

Pominięci przez dzielnicę. Mieszkańcy nie mogą dojść do nowego chodnika

data aktualizacji: 2021.02.18



Dziury, brak asfaltu, wielkie kałuże i błoto - tak wygląda dojazd na osiedle przy ul. Bazanciej na Zielonym Ursynowie. Przejechanie tamtędy wózkiem dziecięcym lub nawet samochodem to spore wyzwanie. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy chcieliby wyremontowania tego kawałka drogi. Dzielnicza mówi "nie".

- Naszą część wybrukowaliśmy dwa lata temu. Tym kawałkiem powinna zająć się dzielnicza - mówi pan Andrzej, mieszkaniec osiedla przy Bazanciej 11. Ludzie mieli nadzieję, że podczas niedawnego budowania chodnika, dzielnicza naprawi również wjazd na osiedle. Tak jak zrobiła dojazdy do innych - nawet pustych - posesji. Niestety, ratusz zakończył inwestycję bez uwzględnienia interesów sporego osiedla.

- Jeszcze do niedawna trwały tu prace budowlane. Być może dlatego urząd nic z tym jeszcze nie zrobił? - zastanawia się pani Barbara, która zgłosiła sprawę władzom dzielnicy.

Kłopoty kierowców to jedno, piesi nie mają jak bezpiecznie przedostać się na drugą stronę ulicy, gdzie jest chodnik. Bazancja to bardzo ruchliwa ulica, wyjście z osiedla znajduje się na łuku drogi, gdzie auta wjeżdżają z dużą prędkością.

W staraniach o remont dojazdu mieszkańców wspiera radna Olga Górna. Swoje uwagi zgłosiła burmistrzowi Ursynowa Robertowi Kempie.

- Jest to kilkumetrowy wyboisty kawałek drogi łączącej osiedle z ul. Bażancią, bez asfaltu, o nierównej nawierzchni, gdzie często stoi woda, jest błoto, liczne doły. Jest to jedyne wejście/wjazd na osiedle i mieszkańcy nie mają jak ominąć newralgicznego kawałka ulicy – zauważa radna. Ulica Bażancja to osiedlowa droga na skraju dzielnicy, na której ruch jest bardzo duży. Kierowcy mają problem nie tylko z nawierzchnią wyjazdu, ale też z włączeniem się do ruchu.

Ursynowski ratusz nie ma jednak dobrych wieści dla mieszkańców osiedla przy Bażanciej 11.

- To inwestor realizujący osiedle powinien zrealizować przebudowę dojazdu z osiedla przy ul. Bażanciej 11 do ul. Bażanciej, uzgodnić jego konstrukcję i uzyskać opinię w Biurze Polityki Mobilności i Transportu, wykonać stałą i czasową organizację ruchu – przekazuje Kamila Terpiał, rzeczniczka urzędu dzielnicy.

Gdzie indziej tak, tutaj już nie

Decyzja dzielnicy budzi zdziwienie mieszkańców. Jak zauważa pan Andrzej, urząd, remontując ostatnimi czasy ulicę, utwardził dojazdy do innych działek, nawet tych pustych. Według prawa o drogach publicznych zarządca drogi, czyli dzielnica, jest do tego zobowiązany podczas budowy lub przebudowy drogi.

- W przypadku występującym na ul. Bażanciej 11, nie było w ostatnim czasie przebudowy lub budowy drogi na tym odcinku, dlatego obowiązek wykonania zjazdu należy do właściciela nieruchomości przyległej do drogi – przekonuje rzeczniczka ratusza.

By mimo wszystko poprawić bezpieczeństwo mieszkańców osiedla przy Bażanciej 11, urząd postanowił spełnić inne prośby mieszkańców. Przed wyjazdem z osiedla stanie lustro drogowe. Urząd planuje też budowę chodnika aż do granic miasta czyli kontynuację swojej niedawnej inwestycji. Ale pod warunkiem, że właściciele przekażą po kawałku swojej ziemi.

Nic jednak mieszkańcom po nowym chodniku, skoro nie mają jak do niego przejść. Urząd nic nie wspomina o przejściu dla pieszych przy Bażanciej 11, którym mieszkańcy mogliby się na ten chodnik dostać. Najbliższa zebra znajduje się prawie 90 metrów dalej. Nie ma jednak jak do niej dojść, bo po stronie osiedla chodnika też nie ma.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/pominieci-przez-dzielnice-mieszkancy-nie-moga-dojsc-do-nowego-chodnika,16662.htm>